Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

POSŁANIEC

DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ

„Akcja katolicka jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła Katolickiego dla obrony zasad religijnych i moralnych, oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod kierownictwem hierarchji kościelnej, niezależnie i ponad wszystkie partje polityczne, celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie". (Pius XI).

TARNÓW — PLAC KATEDRALNY L. 6

Nr. 3 MARZEC R. 1935

TREŚĆ:

POSŁANIEC

DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ

Abonament roczny 3 Zł z przesyłką	TARNÓW, PLAC KATEDRALNY L. 6	P. K. O. Nr. 414.329 Telefon Nr. 110

Nr. 3 Marzec Rok III

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Wytężmy wszystkie siły!

Szybko czas mija i ulata. Przed nami jeszcze przeogromne pole pracy. Należy uzupełnić organizację Parafjalnej Akcji Katolickiej, tchnąć ducha A. K. w dopiero co powstałe Stowarzyszenia, przepoić je gorliwością apostolską oraz nauczyć techniki pracy w organizacji. A choć już istnieją wszystkie oddziały Katolickich Stowarzyszeń, choć już utworzono zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej — takie to wszystko jeszcze nowe, świeże i słabe, że trzeba dużo wysiłku, poświęceń, by budowę A. K. umocnić i utwierdzić.

A czas szybko mija. Przyjdą roboty wiosenne, przyjdzie gorączkowa praca letnia — okres, kiedy słabnie działalność Stowarzyszeń. Dlatego to wielkim nakazem chwili jest sprawne wyzyskanie najbliższych tygodni na rozbudowę i umocnienie działalności Akcji Katolickiej w parafji. Wytężyć należy wszystkie siły w najbliższym okresie na pracę organizacyjną i ideową A. K. Diecezjalny Instytut chętnie pośpieszy z pomocą i radą. Zresztą tej pomocy udziela obficie przez kursy, korespondencję i przez niniejszy okólnik. Należy go tylko uważnie czytać i wskazania w nim podane, solidarnie i karnie wprowadzać w czyn.

Okres Wielkiego Postu — wolny od hałaśliwych imprez i zabaw — sprzyja poważnej pracy. Wytężmyż zatem wszystkie siły w tej pracy tak ważnej i tak koniecznej dla chwały Kościoła i dobra dusz — a trud i znój ofiarnej działalności złóżmy jako umartwienie u stóp Chrystusa Cierpiącego.

Diecezjalny Instytut A. K.

A. Dział sprawozdawczy.

1. Rekolekcje zamknięte.

Po założeniu Związku Księży Rekolekcjonistów — urządzono w różnych ośrodkach diecezji rekolekcje zamknięte. Jak ożywiony był ruch rekolekcyj zamkniętych, wskazuje poniżej umieszczone zestawienie, za dwa tylko miesiące styczeń i luty br.

Oto miejscowości i liczba uczestników:

Kat. Stow. Mężów	Kat. Stow. Kobiet	Kat. Stow. Mł. Żeńskiej
Mielec — 8-12 I. 35 osób	Tarnów — 8 12 I. 34 osób	Tarnów — 2—6 I. 136 osób
Dębica — 8—12 I 12 „	Rytro — 22—26 I. 17 „	Tuchów — 2—6 I. 65 „
Bochnia — 8—12 I. 33 „	Jazowsko 22-26 I. 25 „	Biała Niżna 7 12 I. 111 „
Rytro — 5-9 II. 26 „	Biała Niżna 12-16 II 140 „	Dębica — 5-9 II. 140 „
Sędziszów—5 9 II. 53 „	Szczawnica 12 16 II. 92 „	Dębica—12-16 II. 142 „
Biecz — 5—9 II. 19 „		
Szczawnica 19-23 II. 112 „		
Razem 290 osób	Razem 308 osób	Razem 594 osób

Zatem w miesiącu styczniu i lutym odbyło się 17 seryj rekolekcyj zamk., w których wzięło udział 1192 osoby. Plon zatem bogaty. Dalsze serje rekolekcyj są już w toku przygotowań.

Jak zaś zbawienne i głębokie wrażenie wywierają na uczestnikach rek. zam. świadczą o tem dziesiątki listów, pełnych entuzjazmu i uniesienia religijnego. Możemy przytoczyć zaledwie kilka wyjątków: *„nie mieliśmy dotąd pojęcia, co oznaczają i jaką korzyść przynoszą człowiekowi rekolekcje zamknięte. Dopiero teraz przekonaliśmy się o tem. W roku ubiegłym mieliśmy w naszej parafji Misje św., słyszeliśmy przeróżne nauki, zachwycające i pouczające, ale w rek. zamkniętych można dużo więcej uświęcić swą duszę i dużo lepiej zastanowić się nad sobą. Zauważyłem ja, oraz wszyscy obecni, że rekolekcje zamknięte były dla nas taką przyjemnością, że nie trzy dni, ale dużo więcej zostalibyśmy w domu rekolekcyjnym".*

J. K.

A inny uczestnik tak się wynurza:
„Oby Pan Bóg dał, żeby tak każdy katolik, któremu dobro Kościoła Katolickiego leży na sercu wziął udział w takich ćwiczeniach duchownych. Wtedy dopiero moglibyśmy intenzywniej pracować w Akcji Katolickiej".

R. F.

Prócz mężczyzn entuzjazm wyrażają również kobiety. Oto jedna z nich pisze:
„Rekolekcje zamknięte były najmilszemi chwilami w życiu naszem. Modlitwy i śpiewy brzmią jeszcze w sercach naszych, a usta powtarzają: Bóg mój i wszystko moje".

Czyż te pełne zapału i uniesień słowa nie świadczą aż nadto mocno o wielkim pożytku rekolekcyj zamkniętych? Czy one pośrednio nie stwierdzają, że Akcja Katolicka sieje i szerzy dobro i pokój w skołatane serca ludzkie? Że budzi uśpione dusze do pełnego życia i kieruje je ku światłu, do Boga?

2. Odczyty dla inteligencji katolickiej.

JE. Najprzewielebniejszy ks. Biskup Dr Edward Komar, Asystent Generalny Akcji Katolickiej wygłosił dla inteligencji Katolickiej naszych miast referaty na temat Akcji Katolickiej. I tak w Tarnowie, Nowym Sączu i Gorlicach wygłosił po dwa referaty, w Mielcu, Limanowej, Starym Sączu, Brzesku i Bochni po jednym referacie. Na te wykłady przybywała bardzo tłumnie inteligencja, dając przez to wyraz swego zainteresowania dla spraw katolickich. Referaty te będą jeszcze wygłoszone w Dąbrowie, Dębicy i Mościcach.

3. Pamiętnik II Tygodnia Katolicko-Społecznego.

Ulegając licznym prośbom, Diecezjalny Instytut A. K. zdecydował się wydać drukiem Pamiętnik II Tygodnia, który obejmie referaty i przemówienia. Wyjdzie on z druku z końcem marca, w nakładzie 1500 egzemplarzy. Cena przypuszczalnie nie przekroczy dwu złotych. Treść broszury dużej, formatu kalendarza „Naszej Sprawy" obejmie 120—150 stron. Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, prosimy wcześnie nadsyłać zamówienia.

Przy sposobności zamieszczamy nazwiska uczestników II. Tygodnia, pominiętych przez nieuwagę drukarza w numerze lutowym. Zatem prócz wymienionych poprzednio wzięli udział w II Tygodniu Kat. -Społ. PP. Jan Kusek z Szynwałdu, Kanut Czapliński z Tuchowa, Tomasz Rodak z Zalipia.

4. Sprawozdanie Sekretarjatu D. I. A. K.

W miesiącu lutym załatwił Sekretarjat 457 korespondencji, odwiedziło biuro 42 PT. Księży w sprawach A. K., odbyło konferencje w biurze, prosząc o wskazania do pracy 8 osób świeckich z różnych stron diecezji. Wyjazdów z kazaniami, referatami i w sprawach urzędowych było 12, Gościł nasz Sekretarjat X. Prałata Dr Stanisława Brossa, dyrektora N, I. A. K. oraz X. J. Matuszka z Katowic, Sekretarza Gen. K. S. M. m., który zainteresował się pracą katolicką w naszej diecezji. Ponadto załatwiono 63 zamówień na książki i pomoce organizacyjne.

B. Wskazania i polecenia.

1. Kontrola obecności na zebraniach Oddziałów Stowarzyszeń A. K.

Na najbliższem zebraniu Zarządu P. A. K. polecamy powiadomić prezesów i prezeski Oddziałów, aby koniecznie wprowadzono kontrolę obecności członków na zebraniach plenarnych i zastępów.— Sprawdzenie obecności nietylko powoduje większą karność organizacyjną, nietylko zwiększa obowiązkowość wśród członków, ale przedewszystkiem pozwoli nam wytworzyć w Oddziałach t. zw. elitę, czyli członków, którzy sercem i duszą oddani są sprawie katolickiej i pragną do apostolstwa się przygotować. — Należy bowiem ustalić

na zebraniu Zarządu P. A. K. ilekrotna nieobecność powoduje skreślenie z listy członków. np. nieobecność trzykrotna ale nieusprawiedliwiona; powoduje skreślenie z listy członków; mogą członkowie się usprawiedliwić, donosząc o przeszkodzie przez sąsiada czy sąsiadkę w każdym razie przed lub w czasie zebrania. Po zebraniu usprawiedliwiają się tylko chorzy! Na najbliższych zebraniach plenarnych poszczególnych Oddziałów prezesi i prezeski winni ogłosić tę uchwałę członkom. — Skreślenie członka następuje na zebraniu Kierownictwa Oddziału. Listę skreślonych członków, którzy zaniedbali obowiązek uczestniczenia w zebraniach, odczytuje się na zebrąniu plenarnem.

Kontrolę obecności prowadzą prezesi i prezeski Oddziałów na specjalnym przygotowanym arkuszu. — Nie lękać się, że to dużo czasu może zająć, na to także czas musi się znaleźć.

Przez kontrolę obecności odrzucimy z naszych Oddziałów ludzi letnich i obojętnych. Niech nigdy o liczbę nam nie chodzi! Niech członkowie widzą, że nam potrzeba tylko ludzi oddanych sprawie, sumiennych i ofiarnych.

2. W sprawie rekolekcyj zamkniętych.

Sprawozdanie z rekolekcyj zamkniętych wykazuje nam dużą liczbę uczestników. Dla lepszego i gruntowniejszego wyrobienia opinji i zdania o rekolekcjach i płynących z nich korzyściach, koniecznem jest znać choćby trochę uczestników rekolekcyj. Dlatego Zarząd P. A. K. lub tam gdzie go jeszcze niema, ks. Asystent ogłoszą, by wszyscy Mężowie i Kobiety z parafji którzy brali udział w rekolekcjach zamkniętych w 1935 r., organizowanych przez D. I. A. K. nadesłali następujące szczegóły do D. I. A. K. (Tarnów Pl. Katedralny 6):

Nazwisko i imię, miejscowość, parafja, wiek, stan, ilość dzieci, kto opłacił rekolekcje, czy notowali wykłady i rekolekcje czy zdali w swoich Oddziałach sprawozdania z odbytych rekolekcyj, czy zachęcili kogoś z otoczenia do wzięcia udziału w następnych rekolekcjach. Mogliby dodać swoje wrażenia i postanowienia.

Powyższe wiadomości zebrane będą w ciągu następnych seryj rekolekcyj zamkniętych w czasie ich trwania.

Obowiązek ten nadesłania potrzebnych danych, niech uczestnicy rekolekcyj potraktują, jako **obowiązek wdzięcznego serca** na te dni, pełne dla nich szczęścia i błogosławionych skutków w ich życiu.

3. „Caritas“ – na wsi.

Ankieta umieszczona w Nr. 12 „Posłańca D. I. A. K.“ (drudzień 34) znalazła dopiero 33 osoby chętne, które nadesłały na nią odpowiedź. Mamy nadzieję, że będą odpowiedzi wpływać coraz obficiej, choć już po terminie. Termin nie gra tu większej roli, najważniejszą rzeczą jest zebranie możliwie dokładnych wieści, któreby pozwoliły urobić sobie sąd na sytuację wsi pod względem jej potrzeb i niedomagań. „Caritas“ na wsi musi mieć swoje środki i sposoby oraz swoje formy

działania. Do racjonalnego ich ujęcia przyczyni się każda szczera i prawdziwa odpowiedź na ankietę. — Wdzięczni bylibyśmy bardzo gdyby PT. Księża Proboszczowie nadesłali nam także i swoje uwagi np. gdzie leży przyczyna nędzy materjalnej i ubóstwa na wsi, bo przecież nietyko ciężkie czasy ją powodują, albo jakie są źródła demoralizacji na wsi, a także jaka forma pomocy materjalnej i moralnej byłaby możliwa do urzeczywistnienia w parafji wiejskiej...

Odpowiedzi na ankietę i uwagi nadsyłać należy do Sekretarjatu „Caritas w Tarnowie, Plac Katedralny 6.

4. „Dzień Chorych".

Zbliża się wiosna, Nadchodzi okres Wielkanocy w czasie którego specjalną troską otoczyć trzeba dusze ludzkie, by je wrócić Panu oczyszczone, uświęcone... Nie wszyscy mogą o własnych siłach podążyć do Kościoła, by odbyć spowiedź św. wielkanocną... Trzeba im pomóc i ułatwić odbycie tego obowiązku a zarazem skorzystanie z tej wielkiej pociechy, jaką jest przyjęcie Komunji Św... Tymi właśnie ludźmi, którym udzielić mamy pomocy, to są chorzy i kaleki, zamieszkujący każdą parafję...

Każda parafja obowiązkowo urządzi „Dzień Chorych". Organizuje go P. A. K. a więc wszystkie Oddziały Stowarzyszeń A. K. — Do programu uroczystości będzie należało nabożeństwo z błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu, w czasie którego chorzy przystąpią do Stołu Pańskiego, przemówienie Ks. Proboszcza, a potem na plebanji albo w domu parafjalnym śniadanie dla chorych.

Kiedy uroczystość tą urządzić? Najlepiej pod koniec kwietnia lub w maju — możliwie przed niedzielą św. Trójcy.

Jak przygotować „Dzień Chorych"? Na zebraniu Zarządu PAK. po ustaleniu terminu **prosić:** 1) *Ks. Proboszcza*, by na najbliższem kazaniu ogłosił, że odbędzie się „Dzień Chorych", objaśnił na czem ta uroczystość polega i polecił, aby zgłaszano do prezesa P. A. K. tych chorych i kaleki ,którzyby pragnęli wziąć udział w tej uroczystości. 2) *Mężów*, by spisali chorych i kaleki z całej parafji; po spisaniu urządzili zaś zebranie i rozdzielili między siebie zwożenie chorych. (Każdemu na kartce zapisać, kogo ma przywieźć). 3) *Kobiety* by przygotowały dla chorych śniadanie, (bułka albo placek, kawa z mlekiem i małą paczkę do domu). 4) *Druhów*, by zajęli się wnoszeniem chorych z pojazdów do kościoła i podprowadzali do spowiedzi św. Jeden z Druhów powinien mieć podręczną apteczkę, (trochę trzeźwiących kropli lub kropli na serce) i czuwać w kościele z dwoma innymi druhami nad chorymi. Do wnoszenia do kościoła najlepiej mieć krzesła lub prowizorycznie zrobione nosze, jedną parę, a w kościele dla chorych, którzy muszą leżeć, (w czasie spisu należy to zanotować), należy przygotować sienniki. To wszystko praca i tro-

ska Druhów. 5) *Druchny*, aby ubrały pięknie kościół. W maju tyle kwiatów. Niech dnia tego kościół wygląda pięknie, niech się jarzy od świec, niech ołarz tonie w kwieciu. Trzeba przybrać salę, gdzie będzie śniadanie, przybrać znowu ładnie i starannie. Odjeżdżającym chorym pięknie byłoby przygotować bukiety kwiatów i Druchny wręczałyby kwiecie na pożegnanie.

Uwagi: 1) Zaleca się, by kilku Księży spowiadało, bo chorych najwyżej na godzinę przed rozpoczęciem można przywieźć do kościoła. Ks. Proboszczowie porozumią się by tego samego dnia nie urządzono tej uroczystości w parafjach sąsiednich. 2) Nie zaleca się urządzania „Dnia Chorych" w niedzielę, zbyt wielki tłok, a chorzy muszą mieć dużo miejsca i powietrza. Wyjątek tu stanowi takie urządzenie „Dnia Chorych", że przywozi się ich w niedzielę pogodną i ciepłą rano na prymarję, która odprawia się w drzwiach kościoła, a chorzy spoczywają na świeżem powietrzu. Obecność parafjan dodaje uroku uroczystości i wywiera ono wtedy na wszystkich przeogromne wrażenie. 3) Dla chorych zarezerwować środek kościoła, rodzina winna stać z boku. 4) Gdyby w okolicy był lekarz, to można go poprosić, by wziął udział w tej uroczystości. Zdarzają się poważne zasłabnięcia, więc jeśli to możliwe, należałoby o tem pomyśleć, by lekarz był obecny. 5) W czasie Mszy św. śpiewać winien cały kościół, to dla chorych najmilsze.

Niech więc Zarząd P. A. K. pomyśli o urządzeniu tej uroczystości. Gdyby trzeba było wyjaśnień bliższych lub wskazówek to zapytania kierować należy do Sekretarjatu „Caritas" w Tarnowie, Plac Katedralny 6.

Wykłady i pogadanki

Kwadrans ewangeliczny.

„A był człowiek z Faryzeuszów imieniem Nikodem, książę Żydowski. Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Rabbi, wiemy, iżeś przyszedł od Boga Nauczycielem: bo żaden tych znaków czynić nie może, które ty czynisz, jeśliby z nim Bóg nie był.

Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, mówię tobie: jeśli się kto nie odrodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego.

Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek rodzić, będąc starym; izali może powtóre wnijść w żywot matki swojej i odrodzić się?

Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: jeśli się kto nie odrodzi z wody, a z Ducha św., nie może wnijść do królestwa Bożego.

Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest.

Nie dziwuj się, żem ci powiedział: Potrzeba się wam narodzić znowu.

Duch, kędy chce, tchnie; i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest wszelki, który się narodził z Ducha.

Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakoż to być może?

Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Tyś jest Nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, iż co wiemy, mówimy; a cośmy widzieli, świadczymy; a świadectwa naszego nie przyjmujecie.

Jeśli ziemskie rzeczy powiedziałem wam, a nie wierzycie, jakoż jeślibym wam niebieskie opowiadał, wierzyć będziecie?

A żaden nie wstąpił do nieba, jedno który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie.

A jako Mojżesz podwyższył węża na puszczy, tak potrzeba, aby podwyższony był Syn Człowieczy.

Aby wszelki, który w niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny (I Jan 4, 9).

Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawiony przez niego.

Kto wierzy weń, nie bywa sądzony, a kto nie wierzy, już osądzony jest: iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego.

Ale ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności, niż światłość; bo były złe ich uczynki.

Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości, żeby nie były zganione uczynki jego.

Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione.

1. **Co opowiada Ewangelja św.?** Nikodem żyje pod wrażeniem słowa i nauki Jezusa z Nazaretu. Budzi się w nim wiara w Chrystusa i umiłowanie sprawy Bożej. Chciałby uzupełnić swoje wątpliwości, ale jeszcze lęk przed względem ludzkim przeważa. Więc porą wieczorną zbliża się do Mistrza. Jezus objawia mu naukę o duchowem odrodzeniu się przez łaskę poświęcającą we Chrzcie św. przez Ducha św., który jest sprawcą łaski. Nauka z trudem przedziera się przez gąszcze uprzedzeń do duszy Nikodema. Jezus wskazuje na siebie, Syna Człowieczego, przywodząc na pamięć figurę mesjańską w Starym Zakonie, węża miedzianego. Wyraźnie więc Chrystus wskazuje na swoje dzieło Odkupienia ludzkości na krzyżu, jako źródło łask i odrodzenia. Bóg posłał go z miłości na ziemię, aby odkupił świat: „Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawion przez Niego“ (w. 17)

2. **Jak się ludzie do tej prawdy ustosunkowują?** W Kościele katolickim biją niewyczerpane źródła łaski Bożej i życia Bożego w sercach ludzkich. Odrodzić się może każdy, kto „uwierzy weń“, „odrodzi się z wody i Ducha św.“ — w sakramencie Chrztu św. i umiłuje — nie „ciemność“, ale światłość, tj. pójdzie w życiu za nauką P. Jezusa i stosować ją zapragnie w życiu. Ten „czyni prawdę“ i przychodzi do światłości, do Boga tu w życiu przez łaskę, a po śmierci przez chwałę.

Wielu, bardzo wielu zrozumiało tę naukę Boskiego Mistrza i poszło za Nim. Znaleźli pokój, jakiego świat nie dawał: radość życia, odgadli sens cierpień i zaszczepieni w Chrystusa „siła owocu przynieśli". To święci i nieprzeliczone rzesze dusz świętych. I dzisiaj patrzymy na te rzesze. Żyją pośród nas, w każdej parafji. Ale nie wszyscy... bo wielu się błąka i targa w wątpliwościach jak Nikodem, zanim przyszedł do Chrystusa... nie doceniają znaczenia odrodzenia, znaczenia odkupienia i łaski, znaczenia życia wewnętrznego... nie kosztują, jak słodki jest Pan... Umiłowali ciemności...

3. **Co z tego wynika?** Tamci zażywają szczęścia i chodzą po ziemi w aureoli wewnętrznego wesela, choć z oczu łzy płyną i burze pokus i walk i cierpień nie omijają ich życia. Chodzą w aureoli nadzieji przyszłej zapłaty. A którzy umiłowali ciemność, targają się w niemocy duchowej i napróżno z niewoli grzechu szukają wyjścia.

4. **Co mamy robić, członkowie Akcji Katolickiej?** Niezmordowanie pracować nad tem, ażeby ludzie zrozumieli dzieło Odkupienia i potrzebę oraz wartość odrodzenia duchownego. Obecnie czas Postu nadchodzi. I niegdyś wąż miedziany, gdy kto nań z wiarą spojrzał, uzdrawiał od wszelkiej niemocy, tak dziś, zwłaszcza w Poście, Chrystus rozpięty, Odkupiciel, uzdrawia, odradza, zbawia dusze...

5. **Co dzisiaj należy zrobić?** Nikodem znalazł światło i odrodzenie u Chrystusa. Za Jego przykładem trzeba prowadzić braci i siostry do Chrystusa. Najpewniejszym środkiem pojednania się z Bogiem to rekolekcje, a kwiatem rekolekcyjnym to Komunja św. wielkanocna. Rozwijmy działalność apostolską za rekolekcjami w naszej parafji, sami przejdźmy tę szkołę Odrodzenia, Dzieło Odkupienia wykorzystajmy w całej pełni dla naszego uświęcenia się i uświęcenia bliźnich... *Ks. Rogóż*

Ks. Dr J. Piskorz

Małżeństwo chrześcijańskie jako postulat kultury. (dok.)

Jazda samolotem, to jeszcze nie istota kultury, bo wkrótce będą się nimi posługiwali złodzieje i opryszki, tak, jak się oszuści posługują telefonem. Międzynarodowi oszuści władają biegle różnemi językami, znają francuską literaturę i najnowsze zdobycze techniki w dziedzinie włamań i rabunku, noszą pierwszorzędne garnitury i duńskie rękawiczki.

Prawdziwa kultura, to poskromienie w człowieku zwierzęcości. A ta zwierzęcość może się objawić nietylko w jedzeniu i piciu, ale we wszystkich przejawach życia ludzkiego. Niebezpieczeństwo więc zezwierzęcenia, niebezpieczeństwo upadku nawet poniżej poziomu kultury człowieka jaskiniowego, grozi również dziedzinie życia seksualnego i objawów instynktu płciowego i jeśli gdzie, to w tej dziedzinie to niebezpieczeństwo grozi człowiekowi przedewszystkiem ze względu na siłę i potęgę wspomnianego instynktu i trudności w jego opanowaniu i poddaniu pod kierownictwo rozumu.

I w tę dziedzinę wkracza Bóg — a w Jego imieniu Kościół i wprowadza do niej czynnik ducha, czynnik wyższy, wzniosły, idealny, dostojny i święty.

Pod wpływem tego Bożego, sakramentalnego czynnika w małżeństwie chrześcijańskiem zmysłowy — cielesny instynkt zostaje prześwietlony ideą ducha, zostaje podniesiony prawdziwie „sublimowany" z terenu niskiej cielesności na wyżyny duchowej dostojności. Ta właśnie okoliczność, że

poza małżeństwem zaktualizowanie popędu płciowego jest zbrodnią, to właśnie, że małżeństwo jest sakramentem, że jego zawarciu i spełnieniu jego wielkich celów błogosławi Bóg — że wstępuje w chaos ludzkich instynktów Duch święty ze swoją łaską, Stwórca ze Swojem prawem, ograniczającem korzystanie z praw małżeńskich, do wielkich stwórczych celów, to właśnie stanowi owo duchowe podniesienie cielesnej natury, jej prześwietlenie, przesubtelnienie pierwiastkiem ducha.

Niestety — dusza wcielona jest w krew, w mięso i proch ziemski, i tam, gdzie panują tylko prawa krążenia krwi, tylko instynkty cielesne, tylko zasady materji, tam duch jest poniżony, znieważony, a z nim znieważone jest dostojeństwo człowieka.

Charakter sakramentalny małżeństwa, to właśnie wnikanie ducha Bożego w głębie ludzkiego życia.

I na tem w istocie polega prawdziwa, istotna, nieoszukana kultura, kultura nie mydła, szminki, mody, fryzury, lakierowanych paznokci i duńskich rękawiczek, ale kultura serca, kultura ducha.

Czegóż nam dziś potrzeba, by wyjść z dzisiejszego kryzysu — beznadziejności, rozpaczy, niedosytu duchowego — czego nam trzeba? Czy jeszcze większego postępu techniki, która nas i tak przygniata tem właśnie, że daleko wyprzedziła potrzeby? Potrzeba nam kultury ducha, reformy serc — więcej jeszcze niż reformy urządzeń społecznych.

Sakramentalne małżeństwo chrześcijańskie jest właśnie wykwitem, przejawem, a zarazem najkonieczniejszym postulatem tej prawdziwej kultury, a z chwilą upadku i zaciemnienia wśród ludzkości tej idei świętości i boskości małżeństwa, musi nastąpić taki bezwład, taki chaos, taki upadek w dziedzinie przejawów popędu płciowego, że to będzie dopiero prawdziwy upadek kultury w przepaść dzikości i zwierzęcości.

*
* *

Z charakteru sakramentalnego małżeństwa wynika inne dobro małżeństwa chrześcijańskiego, a jest nim łaska, która z tego sakramentu, jak z wiecznie żywego źródła przez całe życie małżonków chrześcijańskich wypływa.

Czy nie odczuwamy potrzeby łaski, potrzeby przyjęcia w siebie działania Bożego ducha? A jeżeli tak jest, to nie jesteśmy do głębi serca chrześcijaninami.

Życie przynosi z sobą ciężkie sytuacje — trudne do rozwiązania konflikty, wielkie bóle, na których świat, ani żaden, by najbliższy, najbardziej kochający człowiek — lekarstwa znaleźć nie może. Są sytuacje, których nie rozwiążą najtęższi prawnicy, a mądrość świata tego, nie może często odpowiedzieć na nasuwające się w życiu wątpliwości. I przeto często na drogach życia, a zwłaszcza na drogach życia małżeńskiego, potrzeba nam pomocy Bożej, oświecenia, pocieszenia i wzmocnienia Ducha świętego przez Jego łaskę.

Jeszcze bardziej okazuje się ta pomoc Boża łaski konieczną, kiedy zważymy, ze częstokroć sami w sobie tej mocy ratującej nie znajdziemy, bo są wypadki, kiedy musimy zwalczać samych siebie, swą naturę, swe niskie instynkty, swe odziedziczone ułomności, musimy zwalczyć silny prąd świata i otoczenia, który nas pcha w przepaść zwierzęcości. I tu znów konieczna jest łaska — a bez niej staje się człowiek, jak łódź bez steru, jak „na szerokiem morzu — korab zbłąkany“, jak rozbitek, któremu niema kto podać deski ratunku.

Chrześcijański sakrament małżeństwa daje człowiekowi nietylko możność, ale prawo do łask przez całe życie, do godziny śmierci, ilekroć zajdą trudne sytuacje, ilekroć nadejdą burze niebezpieczeństw, ilekroć uderzą gromy nieszczęść.

Wtedy na mocy praw Bożych, rządzących sakramentami, nachyla się nad uginającemi się pod ciężarem życia małżonkami — nieskończona miłość — a Wszechmoc Boża wyciąga prawicę, podnosi ich, dźwiga i ratuje.

„W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
Pod Jego pióry ulężysz bezpiecznie".

Jakież to źródło siły, otuchy i nadziei dla chrześcijańskich małżonków, nawet w najkrytyczniejszych sytuacjach życiowych!

*
* *

Innem dobrem chrześcijańskiego małżeństwa jest jedność wykluczająca wielomęstwo i wielożeństwo.

Nie potrzeba się rozwodzić nad tą cechą chrześcijańskiego małżeństwa. Propagowanie jako ideału t. zw. trójkąta małżeńskiego, świadczy o degeneracji nietylko seksualnej, ale i umysłowej, każda bowiem psychoza, tem więcej psychoza na punkcie seksualnym, jest pewnego rodzaju obłędem. Wszystkie dźwigające się kulturalnie społeczeństwa zaczynają wstępowanie na wyższy stopień kultury od zniesienia wielożeństwa, jako objawu kulturalnej hańby, dotykającej przedewszystkiem ludzką godność kobiety.

II.

Najwięcej trudności sprawia nierozerwalność chrześcijańskiego małżeństwa, stwierdzona bezapelacyjnym wyrokiem Chrystusa Pana: „Co Bóg złączył, tego niech się nie waży rozłączać człowiek".

Są wprawdzie sytuacje, kiedy pożycie małżeńskie staje się niemożliwem, a życie małżonków staje się straszliwą męką.

Przeważnie winni są temu małżonkowie, którzy zbyt lekkomyślnie traktują sprawę tak doniosłą, jaką jest zawarcie związku małżeńskiego i bez zbadania warunków życiowych, swego i drugiej strony charakteru, pod wpływem chwilowego zmysłowego uczucia decyduje się na krok decydujący o życiu.

Sytuacje bez wyjścia przychodzą czasem i bez winy, ale wtedy jest jeszcze możliwa seperacja, nigdy zaś rozwód. Małżeństwo jest instytucją społeczną, a tam, gdzie chodzi o wielkie i święte cele społeczeństwa i całej ludzkości, dobro jednostki musi ustąpić przed względem na dobro ludzkości. Ojczyzna wydaje na najstraszniejsze męczarnie swoich najlepszych synów w czasach wojny, a nie burzymy torów kolejowych i nie wysadzamy w powietrze dworców dlatego, że od czasu do czasu zdarzają się katastrofy, w których giną jednostki.

O co jednak w istocie chodzi w walce o rozwody? Czy walczą o nie rzeczywiście niewinni i rzeczywiście nieszczęśliwi? Ależ nie! W pierwsze szeregi występują zdegenerowane pod względem seksualnym żydówki w rodzaju Krzywickiej oraz bogaci panowie, cierpiący na niedosyt seksualny i sybaryci w rodzaju ewangelicznego bogacza, którzy dobrze jedzą i dobrze piją i właśnie dlatego chcieliby co pewien czas mieć możność zmieniania żony. Człowiek t. zw. szary, przemęczony pracą i przytłoczony brzemieniem troski o życie nie ma czasu myśleć o rozwodach.

W tarnowskim przytułku Albertynek leżała parę lat temu żebraczka przedstawiająca istny obraz nędzy i poniżenia. W brudnych, pełnych robactwa łachmanach znalazła się tam, aby dokończyć wśród nędzy życie. Zwróciło to powszechną uwagę, że w gorączce powtarzała słowa w języku włoskim, francuskim, niemieckim. Pokazało się, że była to niegdyś śpiewaczka operowa i prima-ballerina na operowych występach. Sama opowiadała, że był czas, kiedy jeździła w karetach na gumach — w owych czasach jej przeszłości, był to największy luksus, kiedy jeszcze nie znano eleganckiej limuzyny. Miała swój złoty okres w życiu. Uwielbiana. oklaskiwana, była przedmiotem uwielbienia dla wielu mężczyzn — i wzorem owej ewangelicznej Samarytanki, miała zapewne w życiu więcej niż pięciu mężów. Ale przekwitała młodość — głos psuł się, ochrypnął, a primadonna zaczęła się staczać po życiowej drodze na coraz niższe szczeble społecznej drabiny, aż wreszcie musiała wyjść na ulicę, by nocami szukać zarobku, a w końcu znalazła się w rynsztoku, a gdy ją stamtąd wywlekła litościwa chrześcijańska ręka, skończyła swe życie w przytułku nędzy.

Oto obraz dziejów kobiety, gdyby została zniesiona nierozerwalność małżeństwa i gdyby nastało prawo rozwodów. Znaczna część kobiet, które dziś, dzięki nierozerwalności małżeństwa, w gronie rodziny, w pogodzie zachodu życia, w pokoju i ciszy dożywa ostatnich dni swoich, zapewne podobnie kończyłaby swe życie, jak owa primadonna, w przytułku nędzy, a wszystkie inne dręczyłaby całe życie obawa, czy tak nie trzeba będzie kiedyś kończyć życia. Można mówić o kajdanach, nawet o piekle kobiet z powodu nierozerwalności, dokąd się ma 20 — no, wreszcie 30 lat! Ale potem? Mężczyzna, nawet 60-letni, nawet 70-letni, dokąd się jeszcze może ruszać i ustać na nogach, zawsze znajdzie gotową się mu poświęcić towarzyszkę życia, gdy się ze starą żoną rozwiedzie. Ale co zrobi kobieta po 50-siątce, po 60 latach? Gdzie pójdzie zwiędła, przemęczona, sterana, stara — gdy małżonek uzna za piekło pożycie z nią i zechce się rozwieść?

Dlatego jest zrozumiałą rzeczą, z punktu widzenia wyuzdanych sybarytów, że walczą o rozwody, ale jeżeli kobiety występują przeciw nierozerwalności małżeństwa, to należałoby powtórzyć za nie modlitwę: „Boże, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią".

Nierozerwalność chrześcijańskiego małżeństwa chroni godność kobiety, zabezpiecza jej los i przyszłość, dlatego taki kompetentny znawca tej kwestji, jakim jest monachijski lekarz Gruber, sława lekarska w Niemczech, pisze, że nierozerwalność małżeństwa, to najcenniejszy dar chrześcijańskiej kultury dla ludzkości.

Nierozerwalność małżeństwa jest też nieodzownym warunkiem prawdziwej miłości. Prawdziwa miłość pragnie pewności posiadania ukochanego przedmiotu, — a jeśli tej pewności nie posiada, męczy się, przygniata ją troska o jutro, żyje w przewidywaniu najgorszych możliwości. Miłość, bez zabezpieczenia pewności swej trwałości, staje się często, raczej torturą niż szczęściem. Sakramentalna nierozerwalność małżeństwa chrześcijańskiego jest zabezpieczeniem tej trwałości związku, o którą chodzi miłości prawdziwej. Chrześcijański oblubieniec, chrześcijańska oblubienica odchodzą od ołtarza spokojni, że to, co ukochali, jest im zabezpieczone przysięgą: „aż do śmierci". To właśnie „aż do śmierci" czyni miłość spokojną i szczęśliwą. Z tego twardego warunku „aż do śmierci" płynie pokój i bezpieczeństwo, płynie poczucie pełni szczęścia w chrześcijańskiem małżeństwie.

Wyobraźmy sobie prawdziwie wierne, prawdziwie subtelne, prawdziwie oddane serce — w związku, któremu każdy dzień grozi niebezpieczeństwem rozwodu! Jakże ono niespokojnie bić musi w sam dzień ślubu, kiedy pomyśli: Dziś podpisuję kontrakt ślubu, a za rok — może już będzie po rozwodzie — kiedy się drugiej stronie znudzę i nadejdzie ktoś bardziej interesujący?

Obok świętości, jedności, nierozerwalności małżeństwa chrześcijańskiego — jednem z jego dóbr jest wierność małżeńska, wykluczająca wszelką zmysłowość, wszelkie oddanie się zmysłowe, choćby w myśli, poza małżeństwem. „Nie cudzołóż!", „Nie pożądaj (nawet) żony bliźniego twego!" Tej wierności domaga się nietylko prawo przykazań — ale każde zdrowe, naturalne poczucie ludzkiego serca i sumienie. Ludy, stojące nawet dość nisko kulturalnie, uważały za rzecz sprawiedliwą kamienować winnego za zbrodnię cudzołóstwa.

A gwarancją tej wierności jest właśnie nierozerwalność. Ileż to pokus do upadków i złamania przysięgi wierności czyhałoby na małżonków, gdyby były rzeczą dopuszczalną rozwody. Niewierność mnożyłaby w zastraszający sposób rozwody, ale możliwość rozwodu popychałaby do niewierności. Tymczasem nierozerwalność wyklucza nadzieję połączenia się z osobą, do której pociąga ułudna chwiła zmysłowego upodobania, przed pokusą staje tama, wykluczająca tę nadzieję, wierność utrzymuje swoje prawo, a z nią pozostaje szczęście małżeńskie i nienaruszony pokój sumienia.

Jakże nieskończenie mądrze postąpiła Opatrzność, kiedy za najwyższy cel małżeństw postawiła wychowanie dzieci, kiedy stworzyła rodzinę! Gdyby nie przez małżeństwo przychodzili ludzie na świat, gdyby ich Bóg stwarzał jak Adama i Ewę — mielibyśmy samych brodatych i wąsatych mężów, dorosłe kobiety. Tymczasem z radości szczęścia raju pozostało nam obok kwiatka na łące, gwiazdki na niebie, niewinne oko dziecka — jego beztroska, radość i szczebiot wesoły a z niem najpiękniejsze chwile dziecięcych dni beztroskich i idealizm wspomnień młodości.

Gdyby dziecko było zwierzątkiem, potrzebującym jeść, pić, spać, ciepła nie potrzeba byłoby rodziny i nierozerwalności małżeństwa. Ale dziecko ma duszę i serce, potrzebuje przez długie lata, zanim zdobędzie życiowe doświadczenie opieki i inteligencji ojca, jego czujnego i mądrego oka obserwującego i kierującego jego rozwojem intelektualnym, i psychicznym, potrzebuje czułego serca i pieszczot matki do rozwoju swego życia uczuciowego, do wykształcenia swego serca; o sercu matki śpiewiają nawet nowoczesne szlagiery słynne ze swej głupoty, tępoty intelektualnej i bezmyślności.

Popatrzmy na dziecko, któremu brakło chrześcijańskiej rodziny związanej nierozerwalnością sakramentalną.

Były czasy, kiedy bandyci napadali w górach, jarach i lasach podróżnych z krzykiem: pieniądze albo życie!

Dziś napadają przechodniów na ulicach miast rosyiskich (gdzie przeprowadzono prawo rozwodów) — bandy dzikich, bezdomnych dzieci i krzyczą: Oddaj pieniądze, albo cię podrapię, a ostrzegam cię, że mam krew zakażoną. Straszny obraz — Czy nie jest on świadomym celem żydowskich reformatorów małżeństwa?

A teraz popatrzmy na modlące się wraz z chrześcijańską matką w chrześcijańskiej rodzinie dziecię. Ta matka nosi na sobie dostojeństwo

Bożego posłannictwa, Bożego błogosławieństwa poniesionego w życiu od ołtarza mocą i siłą sakramentu:

Niech się święcą te wieczorne chwile,
Te za matką mówione pacierze
Życie złudzeń odbiera nam tyle
Lecz tych wspomnień sercu nie odbierze
One pełne tajemniczej siły
Nęcąc dusze lat dziecięcych snem
Od kolebki strzegą do mogiły
Naznaczonych tym matczynym tchem.
Jakże biedni, ci którym nie dano
Matczynego wspominać pacierza,
Czemże leczą swoją pierś stroskaną,
Kiedy życie gromem w nie uderza.

Nierozerwalność małżeństwa jest warunkiem bytu rodziny jako społeczności, a rodzina jest pierwszą i zasadniczą komórką społeczną, a zarazem najlepszą szkołą uspołecznienia.

Zanim ludzkość mogłaby uspołecznić fabryki, czy wogóle jakiekolwiek warsztaty produkcji, musiałaby wpierw uspołecznić jednostkę. Wszelkie doktryny uspołecznienia, wszelkie, by najgenjalniejsze plany przebudowy społecznej, narzucone z góry celu swojego żadną miarą nie osiągną. Byłoby to coś podobnego, jakby ktoś wykonał doskonałą formę budowli i wsunął w formę piasek w tem przekonaniu, że ugnieciony w formę piasek stanie się po zdjęciu formy budowlą. Piasek pozostanie piaskiem, mimo pokrywającej go najgenjalniej obmyślanej formy i musi się rozsypać bo niema wewnętrznej, nadającej mu trwałości, spójni

Jeżeli chcemy przebudować ustrój społeczny musimy uspołecznić najpierw jednostkę. Ona musi być wewnątrz uspołeczniona, uszlachetniona, przerobiona w spoistą część całości budowli społecznej. Musi być jednostką społeczną w swym duchu, w swem sercu, musi szanować prawa drugich, musi być wewnętrznie gotową na ofiary dla społecznego dobra, musi się nauczyć przezwyciężać siebie i ze swoich interesów, pragnień, dążeń i instynktów, czynić ofiarę na rzecz drugich. Doktryna Marxa połączona z nienawiścią bliźniego nikogo nie uspołeczni, jest w istocie swojej niespołeczną. Natomiast najsilniejszą spójnią społeczną stanowi Ewangelja ze swą miłością bliźniego.

I chrześcijańska rodzina oparta na sakramentalności i nierozerwalności małżeństwa jest skuteczną szkołą wychowawczą uspołecznienia jednostki.

Praca wychowawcza nad urobieniem jednostki i jej charakteru społecznego nie może się ograniczyć do wysłuchania jednego lub drugiego referatu o społeczności czy państwowości. Musi przez czas dłuższy oddziaływać na psychikę wychowanka, musi mu dać sposobność praktykowania i pewnego rodzaju tresury. Taką tresurą społeczną odpowiadającą psychice dziecka i młodzieńca, jest rodzina, gdzie pierwiastek władzy, prawnego prawa, porządku, nakazów liczenia się z drugimi łączy się z uczuciem, sercem i miłością i ugniata niejako duszę w formę społeczną i wiąże ją nie raniącemi kajdanami czegoś obcego narzuconego, przymusowego, ale niedostrzegalnemi sieciami miłości. Dusza dziecka przez rodzinną miłość uspołecznia się do samej głębi.

* * *

Wróćmy na końcu znów do obrazu, od którego rozpoczęliśmy nasze rozważania. Kiedy opuścimy miasto Tarnów i jego gwar i udamy się na górę Marcina, oczom naszym przedstawi się piękny widok leżącego na

wzgórku u stóp naszych miasta. Nie zasłaniają widoku budowle, kjoski, parkany — nad miastem wznosi się wysoko w błękit wieża katatedralna; katedra znów panuje nad okolicą, jej krzyż i korona zdają się być naturalnem wykończeniem i uwieńczeniem panoramy miasta. Tam daleko na lasy i pola nie dochodzi już gwar uliczny miasta, nie słychać ryku syren, dzwonków tramwajowych, krzyku wywoływaczy gazet i ich sensacyj, słychać natomiast głos dzwonu katedralnego wzywającego do skupienia ducha i modlitwy na Anioł Pański.

Na Anioł Pański — biją dzwony
Niech będzie Chrystus pozdrowiony
Niech będzie Marja pozdrowiona
Na Anioł Pański biją dzwony
W niebiosach kędyś głos ich kona.

Aby zobaczyć prawdę i piękno dogmatów Kościoła katolickiego — potrzeba wrócić do natury — potrzeba się otrząsnąć z wpływu ogłupiających frazesów, wykrzykiwanych i kolportowanych przez obce naszemu duchowi i polskiemu i aryjskiemu prądy umysłowe, trzeba się otrząsnąć z atmosfery pełnej zaduchu i chorobliwych miazmiatów zmysłowości, upadku ducha, rozpusty, w jaką pcha nas bardzo możliwie świadomie i celowo obcy i wrogi cywilizacji duch Talmudu, trzeba się wyzwolić z pęt własnej zmysłowości i zwierzęcości, a wtedy otworzą się nam oczy i zobaczymy z przerażeniem, że chorobliwy i chorobotwórczy dzisiejszy bezwład ludzkiej natury wynika z rozpadu najgłębszych wierzeń chrześcijańskich, a ratunek świata i jego zagrożonej duchowej cywilizacji, to powrót do czystej idei chrześcijaństwa.

Chrześcijańskie małżeństwo, jego sakramentalny charakter, jego jedność, wierność, jego istotna celowość leżąca w wychowaniu potomstwa, jako dziedziców nieba — jako sług Bożych, jego wreszcie nierozerwalność, te dobra małżeństwa chrześcijańskiego, to nie tylko dogmaty chrześcijańskiej wiary, ale to również postulaty prawdziwej, niefałszowanej ludzkiej kultury.

Katolickie Stow. Mężów

1. W sprawie I. Zjazdu Delegatów Oddziałów K. S. M.

I. Zjazd Delegatów oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów zamierzaliśmy urządzić w okresie wiosennym z początkiem kwietnia. Ponieważ jednak w całej diecezji w obecnych miesiącach trwa gorączkowa praca organizacyjna K. S. M., która zakończy się dopiero z końcem czerwca b. r. — dlatego byłoby rzeczą przedwczesną urządzenie Zjazdu przed zakończeniem pracy organizacyjnej. Poniosłyby szkodę te parafje, w których nie założonoby jeszcze oddziałów K. S. M. Ponadto zorjentowanie się w pracy, nabycie pewnego dodoświadczenia, spotkanie się z trudnościami — dopomoże delegatom do wniesienia w czasie dyskusji podczas obrad Zjazdu wiele cennych myśli i uwag. Te oto powody, podawane od wielu pracowników A. K. nakłoniły Zarząd diecezjalny K. S. M. do odłożenia Zjazdu na późniejszy termin.

2. Obowiązujący program pracy.

Oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Mężów są obowiązani prowadzić pracę według programu, zamieszczonego w poprzednim numerze „Posłańca D. I. A. K.". Podkreślamy to z naciskiem — w czasie kontroli prac oddziałów K. S. M. będziemy domagać się sprawozdania z wykonywania zakreślonego programu. W wielu parafjach założono oddział K. S. M.; lecz praca w tych oddziałach jest chaotyczna, dorywcza — bez myśli przewodniej. Stąd nie dziw, że i owoców nie widać. Takie Stowarzyszenie skazane jest na zamarcie. Mało to jest założyć oddział — zresztą jestto rzeczą obecnie przy ogólnem zainteresowaniu sprawami A. K. zbyt łatwą — ale trudniejszą, ważniejszą i bardziej odpowiedzialną rzeczą jest prowadzenie oddzłałów w duchu A. K. Wiele błędów popełnia się przy zakładaniu oddziałów, jeszcze więcej błędów obserwujemy przy prowadzeniu pracy. Ileż tu znajduje się szablonu, skostnienia, bezwładu! Winę ponosi bezsprzecznie kierownictwo, które nie stosuje się do wskazań programowych. Niechże każdy oddział ma tę szlachetną ambicję rozwinięcia i prowadzenia pracy według wskazań i zarządzeń władzy diecezjalnej; — przez to dostosowanie się zapewnią wysoki poziom działalności oddziału K. S. M.

3. Jak ożywiać zebrania?

Referaty na zebraniach Oddziałów K. S. M. winny omawiać tematy, podane w programie pracy. Zagadnienia te są b. poważne, nieraz wymagające wiele wysiłku umysłowego ze strony słuchaczy. Czem takie poważne zebranie urozmaicić? Młodzież wplata w program zebrań śpiewy, monologi i t. p. Zebrania mężów winne być też urozmaicone i winne wprowadzać wiele zainteresowania, by członkowie z utęsknieniem czekali na następne zebranie. Z wielu najodpowiedniejszym sposobem urozmaicenia zebrania mężów jest podawanie krótkich, ciekawych, aktualnych zdarzeń z życia religijnego, kościelnego i społecznego, oraz publicznego. Wyzyskać z pożytkiem można w tym celu nasze katolickie czasopisma, które znajdują się w ręku każdego niemal Ks. Asystenta. Podawanie tych krótkich opisów zdarzeń, oświetli cały program i przyczyni się do jego lepszego zrealizowania. Jakie zatem rzeczy można czytać czy omawiać na zebraniach? Przytoczę przykłady z niektórych znanych katolickich czasopism:

„Ruch Katolicki" — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Prenumerata roczna 24 Zł. Wyzyskać można do powyższych wskazań kronikę z Polski i ze świata.

„Przegląd Katolicki" — Warszawa, Krak. Przedmieście 71. Tygodnik b. obszerny i bardzo ciekawy. Prenumerata kwartalna 5 Zł. Ponieważ nie mamy organu K. S. M. — niech zamożniejsze oddziały zaprenumerują to pismo. Wyzyskać na zebraniach następujące rzeczy z tegorocznych numerów: „Noc wigilijna w Rzymie", „Nie komplikować chrześcijaństwa", „Śmierć kardynała Boerne", „Wzmacnianie się w świecie pozycji katolickich", „Bez hamulca", „Polski Don Bosco", „Świadome macierzyństwo a kwestja ekonomiczna", „Świat staje na głowie", „Mniej pesymizmu, a więcej pozytywnej roboty", „Zatrute źródło", „W bezbożniczym raju" itd. Ponadto końcowy artykuł, dający doskonałą syntezę wypadków na arenie świata, będący świetnym przeglądem politycznym — zainteresuje wybitnie członków.

„Front pracy" — Lublin. Uniwersytet. Miesięcznik. Prenumerata roczna 1'80 Zł. Każdy prawie artykuł tego cennego pisma może zainteresować członków i wywołać ożywioną dyskusję. Pisaliśmy szerzej o tym miesięczniku poprzednio. Radzimy zaprenumerować na stałe uboższym oddziałom K. S. M.

„Przegląd Powszechny" — Kraków. OO. Jezuici. Prenumerata roczna 20 Zł. Każdy numer podaje aktualne sprawy Kościoła, bardzo interesująco ujęte.

„Sodalis Marianus" — Kraków, OO. Jezuici. Prenumerata roczna 8 Zł. Prócz znakomitych artykułów o A. K., ciekawe wiadomości z życia przynosi dział p. t.: „Sygnały".

„Tęcza" — Poznań. Prenumerata roczna 18 Zł. Krótkie a ciekawe wieśęi zawiera tam przegląd religijny, społeczny i gospodarczy.

Nie wymieniamy dziesiątek innych dobrych, katolickich czasopism. Każde z nich przynieść może duży pożytek w sprawie, o którą nam chodzi.

4. Nowe Oddziały K. S. M.

W dalszym ciągu założono Oddziały K. S. M. w następujących miejscowościach:

106. Tropie, 107 Łęki górne, 108 Zassów, 109 Zagorzyce Górne, 110 Niwiska, 111 Góra św. Jana, 112 Dobrków, 113 Radgoszcz, 114 Tuchów, 115 Lipnica Wielka, 116 Wola Rzędzińska, 117 Chorzelów, 118 Szczyrzyc, 119 Jaślany, 120 Tymowa, 121 Gwardziec, 122 Tymowa, 123 Łoniowy par por. Usz., 124 Doły par. por. Usz., 125 Porąbka Usz., 126 Niedźwiedzia par. Por. Usz., 127 Łącko, 128 Gorzejowa, 129 Mędrzechów, 130 Zalipie, 131 Kolanów, 132 Kurów, 123 Czchów, 134 Dębica, 135 Pustynia por. Dębica, 136 Kozłów par. Dębica, 137 Podegrodzie par. Dębica, 138 Latoszyn par. Dębica, 139 Gawrzyłowa par. Dębica, 140 Ostrów, 141 Jasienna, 142 Przeczyca, 143 Bystrzyca, 144 Chomica par. Bochnia, 145 Dołuszyce par. Bochnia, 146 Ochotnica Górna, 147 Lewniowa par. Biesiadki, 148 Jodłownik, 149 Lisia Góra, 150 Miechowice Małe par. Wietrzychowice, 151 Milówka par. Wojnicz, 152 Rudka par. Wojnicz, 153 Wielka Wieś par. Wojnicz, 154 Dębina Zakrzowska par. Wojnicz, 155 Łętowice par. Wojnicz, 156 Dębina Łętowska par. Wojnicz, 157 Łukanowice par. Wojnicz, 158 Wojnicz, 159 Więchowice par Wojnicz, 160 Grabno par. Wojnicz, 161 Łopań par. Wojnicz, 162 Biadoliny Radł. par. Wojnicz, 163 Mikołajowice par. Wojnicz, 164 Podole ad Przecław. 165 Łososina Górna, 166 Borzęcin, 167 Poręba Spytk., 168 Jadowniki, 169 Szalowa, 170 Jazowsko, 171 St. Sącz.

Zatem Katolickie Stowarzyszenie Mężów diecezji tarnowskiej liczy 171 oddziałów o łącznej ilości 6.821 członków.

5. D. c. sprawozdania z kursów dla kierownictw Oddziałów K. S. M.

Kursy organizacyjne dla kierownictw i członków Oddziałów K. S. M. cieszą się dalej wielką frekwencją. W miesiącu lutym odbyły się one w następujących miejscowościach:

7. **II. br. Nowy Sącz** — obecne parafje: Nowy Sącz (41 os.), Stary Sącz (5 os.) Mystków (17 os.), Biegonice (7 os.), Trzetrzewina (23 os.), Chomranice (18 os.), Wielogłowy (34 os.), Siedlce (15 os.), Kamionka Wielka (18 os.), Nawojowa (8 os.), Żeleżnikowa (5 os.), Zbyszyce (8 os.), Tęgoborze (60 os.), Podegrodzie (63 os.). Referaty wygłosili: JE. Ks. Biskup Dr Edward Komar, Ks. Juszczyk i Ks. Łętek, instruktorzy A. K. oraz p. Dr Jelonek. Kurs zaszczycili swą obecnością prócz wyżej wymienionych: Ks. Prałat R. Mazur, Ks. Dygoniewicz, Ks. Koszyk, Ks. Dziekan Odziomek, Ks. Połoniec, Ks. Dr Zalesieński, Ks. Bardel, Ks. Szumowski, Ks. Łoniowski, Ks. Kruczek i Ks. Staszałek. — Kurs rozpoczęto nabożeństwem.

8. **II. br. Jazowsko** — obecne parafje: Jazowsko (39 os.), Podegrodzie (16 os.), Gołkowice Pol. (9 os.), Łącko (27 os.), Czarny Potok (4 os.), Barcice (4 os.). Referaty wygłosili: Ks. Dr J. Piskorz i p. Dr Jelonek. Obecni PT. Księża: Ks. J. Put, Ks. Cebula, Ks. Wirmański, Ks. Piszczkiewicz, i Ks. Głodzik, Ks. Pabjan.

9. **II. br. Krościenko** — obecne parafje: Krościenko (94 os.), Ochotnica Gór.

(3 os.), Ochotnica Dolna (4 os.), Tylmanowa (6 os.), Grywałd (15 os.), Sromowce (3 os.), Szczawnica (21 os.), Kamienica (7 os.). Obecni PT. Księża: Ks. Dziekan Rosiek, Ks. Bączyński, Ks. Sotowicz, Ks. Kolarz, Ks. Czapieński, Ks. Matras, Ks. Gniewek. — Kurs rozpoczęto Mszą św.

10. II. br. **Ujanowice** — obecne parafje: Ujanowice (75 os.), Jakóbkowice (20 os.), Kamionka Mała (5 os.). Obecni PT. Księża: Ks. B. Dziedziak, Ks. Fasuga, Ks. Szczygieł i Ks. Kwieciński.

11. II. br. **Dobra** — obecne parafje: Dobra (22 os.), Tymbark (19 os.), Wilkowisko (2 os.), Skrzydlna (10 os.), Szczyrzyc (3 os.), Krasne (2 os.), Jurków (2 os.), Jodłownik (6 os.), Jodłownik (2 os.), Góra św. Jana (3 os.), Szyk (2 os.). Obecni PT. Księża: Ks. Jubilat Kocańda, Ks. Pałyś, Ks. Dziekan Gawroński, Ks. J. Lech, Ks. Lipień i Ks. Mamulski. — Kurs rozpoczęto Mszą św., którą odprawił Ks. Jubilat, wygłaszając przytem kazanie do uczestników. Uroczystem „Te Deum" zakończono obrady.

12. II. br. **Limanowa** — obecne parafje: Limanowa (120 os.), Przyszowa (12 os.), Łososina Górna (12 os.), Pisarzowa (12 os.), Słopnice (4 os.), Laskowa (3 os.), Tymbark (3 os.). Obecni PT. Księża: Ks. Prałat Łazarski, Ks. Koszyk, Ks. Stawarz. Ks. Zięba. — Kurs rozpoczęto Mszą św.

13. II. br. **Trzciana** — obecne parafje: Trzciana (43 os.), Żegocina (30 os.), Kamionna (3 os.), Rybie Nowe (13 os.), Królówka (8 os.). Obecni PT. Księża: Ks, Müller, Ks. J. Baah, Ks. Lech i Ks.

14. II. br. **Lipnica Murowana** — obecne parafje: Lipnica Murowana (47 os.), Chronów (5 os.), Gosprzydowa (15 os.), Tymowa (8 os.), Wojakowa (1 os), Rajbrot, (13 os.). Obecni PT. Księża: Ks. Kozieja, Ks. Mroczka, Ks. Superson, Ks. Jachna, Ks. Orczyk i Ks. Maziarz.

20. II. br. **Czchów** — obecne parafje: Czchów (25 os.), Domosławice (6 os.), Tropie (8 os.), Iwkowa (6 os.), Rożnów (3 os.), Biesiadki (16 os.). Referaty wygłosili: Instr. dek. Ks. Gołąb, Ks. Wałek, Ks. Piechota, Ks. Głąb i Ks. K. Pękala. W kursie wziął udział Ks. Burgiel. — Rozpoczęto kurs nabożeństwem.

6. Plan dalszych kursów dla Kierownictw oddziałów K. S. M.

Szczurowa — dnia 12 marca b. r. dla parafij: Okulice, Szczurowa, Cerekiew, Strzelce Wielkie, Uście Solne, Mikluszowice, Grobla.

Dąbrowa — dnia 13 marca b. r. dla parafij: Dąbrowa, Bolesław, Luszowice, Nieczajna, Odporyszów, Radgoszcz i Żabno.

Dębica — dnia 14 marca b. r. dla parafij: Dębica, Straszęcin, Czarna, Gumniska, Zawada i Brzeźnica.

Kolbuszowa — dnia 15 marca dla parafij: Kolbuszowa, Kupno, Przedbórz, Niwiska, Cmolas, Ostrowy Tuszowskie i Trzęsówka.

Zakliczyn — dnia 16 marca b. r. dla parafij: Zakliczyn, Brzozowa, Siemiechów, Filipowice, Paleśnica, Podole i Przydonica.

Kurs rozpoczyna się nabożeństwem o godzinie 9-tej rano — a kończy się około godziny 14-tej. Zapraszamy dotyczące parafje do licznego brania udziału w kursach.

Katolickie Stowarzyszenia Kobiet

1. Zebranie Zarządu K. S. K.

We czwartek, dnia 21 lutego br. od g. 10 rano odbyło się zebranie Zarządu K. S. K. Zebranie zaszczycili J. E. Ks. Biskup Edward Komar i Ks. Dyr. Karol Pękala. Na zebranie przybyli wszyscy członkowie Zarządu K. S. K. z wyjątkiem p. Marji Mąciorowej z Szynwałdu, która z ważnych przyczyn nie mogła przybyć do Tarnowa.

Po modlitwie i zagajeniu, przyjęto protokół I. Zjazdu Delegatek K. S. K. w Tarnowie z dn. 14 października 1934 r. Sprawozdanie sekretarjatu K. S. K. obejmowało czynności biurowe, kursy dla Kierownictw Oddziałów K. S. K., rekolekcje zamknięte dla kobiet oraz wyjazdy celem przeglądu pracy i referaty propagandowe. Zatwierdzono program pracy K. S. K. na 1935 r., a więc Zarządu K. S. K., Sekretarjatu K. S. K. i Oddziałów K. S. K.

W sprawach organizacyjnych omówiono konieczność udzielenia pomocy Oddziałom przez czasopisma i przez rekolekcje zamknięte, poruszano sprawy finansowe oraz trudności i powodzenia Oddziałów.

Modlitwą zakończono zebranie.

Następne zebranie Zarządu K. S. K. odbędzie się 31 maja br., gdyż w myśl uchwały Zarządu zebrania odbywać się będą zgodnie ze statutem raz na kwartał.

Uczestników zebrania gościła u siebie p. Janina Czaplińska, prezeska K. S. K., u której w czasie miłej a serdecznej rozmowy omówiono jeszcze niektóre sprawy i wrażenia z pracy dotychczasowej,

2. Dzień 25 marca br. — uroczystością K. S. K.

Zbliża się uroczystość K. S. K., którą obchodzić będziemy 25 marca br. Jest to uroczystość patronalna K. S. K. Niechaj więc wszystkie Oddziały w miarę możności, zależnie od swoich warunków, dołożą starań, by głęboko w serca i dusze członkiń zapadła ta uroczystość. Może być skromnie, ale niech miłość ku Matce Najświętszej te wysiłki opromieni i nada im nietyle może zewnętrznie ładne formy, ale głęboką treść i zrozumienie, czem taki dzień winien być dla członkiń Oddziału K. S. K. — Jak ten dzień obchodzić mówił nam „Posłaniec D. I. A. K.", Nr. 2 z lutego br. Trudno jest ze względu na brak miejsca umieścić w „Posłańcu D. I. A. K." referat, któryby nadawał się na uroczyste zebranie plenarne w dniu 25 marca. Wobec tego ukaże się w „Naszej Sprawie" na niedzielę 10 marca br. artykuł: „Matki ziemskie Matce Niebieskiej" i na niedzielę 25 marca br. artykuł: „Oto ja służebnica Pana mego". — Oba te artykuły będą mogły wykorzystać Kierownictwa Oddziałów K. S. K. jako referaty.

Zarząd K. S. K. cieszyłby się bardzo, gdyby Oddziały nadesłały opis urządzonej u siebie uroczystości.

3. Jak będzie odbywać się przegląd pracy w Oddziałach K. S. K.

Już kursy ukończone! 20 parafij tylko nie brało w nich udziału lecz 8 parafij przybywało na Kursa dwukrotnie.... Ale kursy te rzuciły dopiero myśli, zagrzały do pracy, zachęciły do ofiarności, szerząc zrozumienie dla doniosłej sprawy Bożej, jaką jest Akcja Katolicka. — Trzeba to wszystko wykonać! Trzeba się nauczyć pracy organizacyjnej! Trzeba każde zebranie uczynić jak najpożyteczniejszem dla członkiń! Trzeba program pracy dostosować do uchwał Zjazdu delegatek, podanych w „Posłańcu D. I. A. K." z listopada u. r.! Kto sprawdzi, czy wszystko dobremi idzie w Oddziele torami, czy niema jakich braków? Kto udzieli rady i wskazań? Kto zachęci do pracy i zapewni Oddziały, że ich wysiłki nie idą na marne, że przyczyniają się do ogólnej pracy i służą Akcji Katolickiej. — Chwilą taką dla każdego Oddziału naprawdę ważną a nieraz i decydującą o dalszym pomyślnym rozwoju, to dzień przeglądu pracy w Oddziele K. S. K. przez członkinie Zarządu diecezjalnego K. S. K. Przegląd taki rozpocznie się z końcem marca i będzie się odbywał wszędzie w następu-

jący sposób. — Kierownictwo Oddziału K. S. K. zwoła nadzwyczajne zebranie plenarne ogólne członkiń na godzinę wyznaczoną przez Zarząd K. S. K. Zebranie to plenarne musi być przeprowadzone przez same członkinie tak, jak co miesiąc. – Członkini Zarządu, która przyjedzie na ten przegląd będzie tylko słuchała, może na zakończenie przemówić. -- Po zebraniu plenarnem odrazu odbędzie się zebranie Kierownictwa Oddziału K. S. K. według następującego porządku:

1) Modlitwa, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania Kierownictwa Oddziału, (tu nastąpi przejrzenie księgi protokołów przez delegatkę Zarządu K. S, K. i wyrażenie przez nią uwag czy wskazań!) 3) Sprawy kasowe — skarbniczka winna przedstawić ogólny przychód i podać wydatki oraz wykazać ilość posiadanej gotówki— pieniędzy (delegatka Zarządu K. S. K. przejrzy spis członków, wykaz składek, książkę kasową i kwity rozchodowe), 4) sprawozdanie z dotychczasowej działalności Oddziału zda prezeska (ile członkiń, ile odbyło się zebrań plenarnych, ile zebrań kierownictwa, jakie były referaty, jak przerabia się katechizm i kwadranse ewangeliczne, jak urządzono uroczystość 25 marca br., kiedy odbyła się wspólna Spowiedź i Komunja św., jak członkinie spełniają obowiązek miłości bliźniego względem innych członkiń, ile jest zastępów, kiedy odbywają zastępy swoje zebrania, co na tych zebraniach się czyta i robi i t. d.) 5) Uwagi delegatki Zarządu K. S. K. dotyczące; a) pracy i czynności członków kierownictwa, b) przebiegu, prowadzenia programu zebrania plenarnego, c) oceny pracy i zaleceń co do pracy na przyszłość. 6) Życzenia, wnioski i prośby Oddziału, 7) Zakończenie, 8) Modlitwa.

O dniu przybycia delegatki Zarządu K. S. K. każdy Oddział K. S. K. powiadomiony zostanie 10 dni przed wyznaczonym terminem. Oddziały mogą, i to będzie najlepsze, prosić same o przegląd pracy u siebie. — Pamiętać trzeba o tem, że nie będzie to kontrola jakaś surowa, ale przeciwnie, że to będzie serdeczna pogawędka i życzliwe „oko i ucho", które pragnie jedynie udzielić rady, wskazań i, jak trzeba będzie, pomocy. — Oddziały K. S K. ufnie i prędko proście o przegląd pracy, pisząc do Sekretarjatu K. S. K. w Tarnowie, Pl. Katedralny 6.

4. Zakładanie Oddziałów K. S. K.

Dużo parafji nie ma jeszcze Oddziału K. S. K. Ks. Proboszcz wolałby z tych czy innych względów, by zebranie założycielskie przeprowadził ktoś z członków Zarządu K. S. K.. — Można więc wykorzystać objazdy Sekretarki generalnej K. S. K., która przedewszystkiem przeprowadzać będzie przegląd pracy i prosić, by założenie Oddziału K. S. K. formalnie dopełniła. Należy tylko jak najspieszniej o tem donieść, by można było odrazu dobrze program wyjazdów na przegląd pracy w najbliższych miesiącach ułożyć i jak najpomyślniej, ze względu na życzenia, które wpłyną.

5. Wyjazdy do Oddziałów K. S. K.

— 9· XII. 1934 r.	Krzyż –	założenie Oddziałów K. S. K.	
— 20. I. 1935 r.	Dobsków –	„ „	„
27. I. 1935 r.	Mielec —	„ „	„
— 10. II. 1935 r.	Łużna —	„ „	„
— 10 II. 1935 r.	Zagórzany —	„ „	„
— 16. II. 1935 r.	Tarnów —	„ „	„

parafji XX. Misjonarzy.
— 16. II. 1935 r. Tarnów – zebranie Kierownictwa Oddziału parafji katedralnej.
— 17. II. 1935 r. Straszęcin — referat propagandowy
— 24. II. 1935 r. Rzędzin — referat Odziału K. S. K.

6. Nowe Oddziały K. S. K.

Chechły (199), Chorzelów (270), Chełm (201), Góra św. Jana (202), Gorzejowa (203), Gawrzyłowa (204), Jurków k. Marnowa (205), Kurów (206), Kozłów (207), Książnica (208), Latoszyn (209), Łużna (210), Niwiska (211), Olesno (212), Ostrów (213), Ochotnica Górna (214), Ochotnica Dolna (215), Podbórz (216), Pustynia (217), Podgrodzie (218), Rzochów II (219), Trzciana (220, Tęgoborza (221), Tymowa (222), Zagorzyce Górne (223), Żegocina (224), Zalipie (225) i Zagórzany (226). Białybór (227), Dębina Zakrzowska (228), Dębina Łętowska (229), Łężkowice (2230), Mikołajowice (231), Milówka (232), Rudka (233)„ Tuszyma (234) i Zakrzów (235).

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Tarnowie liczy obecnie 12.559 członków w 235 Oddziałach.

Nowopowstające albo jeszcze nie zgłoszone Oddziały K. S. K. winny jak najspieszniej nadsyłać zgłoszenia według wzoru jaki podaje Nr. 2. „Posłańca D. I. A. K. (luty 1935 r.) w okólniku K. S. K. p. 4 pt.: „Rejestracja Oddziałów K. S. K".

7. Sprawozdanie z ostatnich Kursów jednodniowych dla Kierownictw Oddziałów K. S. K.

W miesiącu lutym br. zakończone zostały kursy jednodniowe, przeprowadzone staraniem Zarządu K. S. K. dla Kierownictw Oddziałów K. S. K. i członkiń, które korzystały z okazji i pragnęły zapoznać się bliżej z tą nową pracą, którą mają katolicy świeccy przedsięwziąć dla pożytku swych dusz, dla dobra Kościoła Świętego i dla chwały Bożej. — Trudno nie wielbić Pana i Stwórcy, gdy się widziało te tłumne rzesze kobiet, przybywających na te kursy. Tylko miłość Boga i pragnienie służby dla Niego, a zarazem ten głód jaki odczuwa dusza katolicka za Prawdą, Dobrem i Szczęściem, których świat nie daje, kierowała chyba temi zastępami kobiet, które niezrażone deszczem czy śniegiem, błotem czy mrozem, dziesiątkami nieraz kilometrów szły wytrwale, a potem godzin cztery i pięć potrafiły stać i słuchać, uważnie. — Rozmów nie było, cisza i skupienie, na niektórych tylko kursach taki był tłok, że często przerywać trzeba było wykład. by spóźnione kobiety mogły choć trochę miejsca dla siebie znaleźć, Ale to nie było przeszkodą, najwyżej mówiącej żal było tych ofiarnych kobiet, stojących cierpliwie tyle godzin. Zarząd K. S. K. może tylko wyrazić jak najserdeczniejsze słowa uznania dla Wielebnych Księży Asystentów, którzy przykładem swoim, zachętą i obudzeniem zrozumienia wśród kobiet sprawili także ich liczne i ofiarne uczestnictwo, a dla wszystkich członkiń Oddziałów K. S. K. które w kursach wzięły udział, jak najgorętsze słowa podziękowania za trudy i wysiłki poniesione dla sprawy Bożej. — Niech tylko zapał nie stygnie, niech miłość sprawy Bożej i Akcji Katolickiej, stale Oddziały zagrzewa do pracy, a przekonanie, że i ofiary potrzebne, niech będzie pobudką do mężnego, cierpliwego a wytrwałego powodzenia tej żmudnej i trudnej choć świętej i pięknej pracy, a hasło: „Ćwiczyć się w gorą-

rącej miłości Boga i prawdziwej miłości bliźniego, poczynając od swych najbliższych i członkiń Oddziału" niech stale przyświeca i Oddziałom i ich członkiniom.

Kursy odbyły się w następujących miejscowościach:

5. II. br. **Dębica** — obecne parafje: Dębica (74 osoby), Straszęcin (28 osób), Czarna (4 osoby), Gumniska (24 osoby), Zawada (4 osoby) i Brzeźnica (18 osób). Kurs zaszczycili swą obecnością P. T. Księża Asystenci: Ks. Dziekan Kopernicki, Ks. Puskarz, Ks. Grotowski, Ks. Nagórzański i Ks. Bukowiec.

6 II. br. **Kolbuszowa** — obecne parafje: Kolbuszowa (23 osoby), Kupno (5 osób), Przedbórz (4 osoby), Niwiska (7 osób), Cmolas (23 osoby), Ostrowy Tuszawskie (7 osób) i Trzęsówka (22 os.). Kurs zaszczycili swą obecnością P. T. Księża Asystenci: Ks. Dziekan Zapała, Ks. Dunajecki, Ks. Niewolski, Ks. Grzyb, Ks. Adamczyk, Ks. Dyda i Ks. Litwiński.

Kurs rozpoczęto błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu.

7. II br. **Wielopole Skrzyńskie** — obecne parafje: Wielopole (88 osób), Brzeziny (17 osób) i Mała (2 osoby). Kurs zaszczycili swą obecnością P. T. Księża Asystenci: Ks. Dziekan Ślazyk, Ks. Grochola, Ks. Piechura i Ks. Śmietana.

12. II br. **Zakliczyn** — obecne parafje: Zakliczyn (157 osób), Brzozowa (27 osób), Filipowice (7 osób), Siemiechów (39 osób), Janowice (10 osób), Tropie (6 osób), Złota (1 osoba) i Czchów (32 osoby). Kurs zaszczycili swą obecnością P. T. Księża Asystenci: Ks. Szczerbiński, Ks. Pragłowski, Ks. Chmura, Ks. Elorek, Ks. Babiuch, Ks. Maryański, Ks. Głąb, Ks. Pierzga, Ks. Świętoń i O. Śliwa.

Kurs rozpoczęto Mszą św. i błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu.

13. II br. **Paleśnica** — obecne parafje: Paleśnica (59 osób), Podole (26 osoby) i Tropie (2 osoby). Z zaproszonych parafij nie przybył Rożnów i Przydonica. Kurs zaszczycili swą obecnością P. T. Księża Asystenci: Ks. Góra i Ks. Wałek.

Kurs rozpoczęto Mszą św. i odśpiewaniem „Veni Creator", a zakończono błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu i odśpiewaniem „Te Deum Laudamus".

18 II. br. **Dąbrowa** — obecne parafje: Dąbrowa (45 osób), Bolesław (14 osób), Luszowice (9 osób), Nieczajna (17 osób), Odporyszów (108 osób), i Radgoszcz (8 osób) i Żabno (27 osób). Kurs zaszczycili swą obecnością P. T. Księża Asystenci: Ks. Dziekan Chorążak, Ks. Słowiński, Ks. Zachara, Ks. Zaskalski, Ks. Steindorfer, Ks. Leśniak, Ks. Harbut i Ks. Rychlec.

19. II. br. **Radomyśl Wielki** — obecne parafje: Radomyśl W. (17 osób), Jastrząbka Nowa (6 osób), Jastrząbka Stara (8 osób), Ruda (9 osób. Zassów (85 osób), Zgórsko (74 osoby), Zdżarzec (53 osoby) i Apolinary (8 osób). Kurs zaszczycili swą obecnoćcią P. T. Księża Asystenci: Ks. Curyło, Ks. Rajca, Ks. Grądziela, Ks. Gliński i Ks. Rachwał.

Kurs zakończono błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu.

Na zakończenie sprawozdania z kursów, podajemy ogólne zestawienie: Kursów odbyło się 46. W kursach wzięło udział **253 parafje,** 9 parafij przybywało dwukrotnie, 20 parafij nie brało udziału, Z tych 3 parafje usprawiedliwiły swą nieobecność. W kursach uczestniczyło **7.339 kobiet.** Kursy zaszczycili swą obecnością PT. **Księża Asystenci w liczbie 232.** — W czasie kursów sprzedawane były pisma, broszury i książki dotyczące zagadnień Akcji Katolickiej. Sprzedano 225 książek, 3.255 egz. „Szkoły Czynu", 395 egz. „Szkoły Apostołów", 389 egz. „Posłańca D. I. A. K.", 670 broszurek „Co to jest A. K." i 187 statutu za 975·20 zł. — Niech ilość sprzedanych książek i pism świadczy o wielkiem i poważnem zainteresowaniu Akcją Katolicką w naszej diecezji.

8. Komunikaty Zarządu K. S. K.

a) Rekolekcje zamknięte dla członkiń K. S. K. odbędą się od 26 do 30 marca b. r. w Białej Niżnej, które prowadzić będzie Ks. Jan Rzepka z Wojnicza, oraz od 26 do 30 marca br. w Dębicy, które przeprowadzi Ks. Stefan Motyka z Borzęcina. Ponadto odbędą się rek. zam. w Zbylitowskiej Górze w klasztorze Sacré Coeur, które przeprowadzi Ks. Prof. J. Barszcz. — Niech więc Kierownictwa Od-

działów K. S. K. zachęcą członkinie, by wzięły udział jak najliczniej w rekolekcjach. Każda członkini po odprawieniu rekolekcyj zamkniętych, to oddana i ofiarna dusza dla sprawy Bożej. — Starajmy się o nie jak najusilniej! — Zgłoszenia nadsyłać wprost do Zakładu SS. Dominikanek w Białej Niżnej i do Zakładu SS. Służebniczek w Dębicy.

b) Zarząd K. S. K. poleca Kierownictwom Oddziałów K. S. K. dokładne przeczytanie „Posłańca D. I. A." a więc Okólnika K. S. K. oraz „Działu sprawozdawczego" oraz „Wskazań i poleceń" wydanych przez D. I. A. K.

c) Oddziały K. S. K., które odbyły w styczniu br. Walne Zebranie, a było ich kilka, niech powiadomią właściwe im Starostwa oraz K S. K., jeśli nastąpiły zmiany w składzie ich Kierownictw. (Nr. 2. „Posłańca D. I. A. K." p. 2 okólnik K. S. .K.)

Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej

1. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej usilnie prosi wszystkich Księży Proboszczów, ażeby wpłynęli na Oddziały Żeńskie, by jak najprędzej przysłały do biura wypełnione sprawozdania, gdyż jeszcze bardzo dużo Oddziałów nie spełniło tego obowiązku organizacyjnego. Zarząd musi w najbliższym czasie wygotować sprawozdanie do centrali w Poznaniu, a nie może tego uczynić nie mając sprawozdań z Oddziałów.

2) Od 5 do 9 marca odbędą się rekolekcje zamknięte w Kadczy, parafja Jazowsko, w willi p. Golonki, dla druchen z tamtejszej okolicy. Rekolekcje będzie dawał Ks. Kanonik Stosur z Brzeska.

3) W miesiącu marcu nie będą się odbywały wizytacje Oddziałów, ponieważ PP. Instruktorki Zdebianka i Bibrówna wyjeżdżają na kurs do Poznania.

4) Liczba Oddziałów Kat. Stow. Mł. Ż. wynosi obecnie 412.

Wydawca: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Redaktor odp.: Ks. Karol Pękala
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod Zarządem Władysława Mroza